

Krzysztof Lesiakowski

Uniwersytet Łódzki / University of Lodz

 <https://orcid.org/0000-0002-6176-6064>

## Polacy a groźba wybuchu nowego konfliktu globalnego po 1945 roku. Postawy wobec wojny w Korei, kryzysów berlińskiego i kubańskiego oraz interwencji w Czechosłowacji

### Summary

#### **Poles and the threat of a new global conflict after 1945. Attitudes towards the Korean war, the Berlin and Cuban crises, and the intervention in Czechoslovakia**

Poles in their history many times pinned their hopes on war – for instance after losing the independence at the end of 18<sup>th</sup> century. Similar public mood occurred after World War II. It was expressed by widespread rumors about approaching a new global armed conflict. It was intensified during great international crises. Especially the war in Korea from 1950 influenced people's imagination. Similar reactions occurred during the Berlin crisis in 1961, Cuban crisis in 1962 and in the first phase of armed intervention in Czechoslovakia in 1968. The absence of Poland's sovereignty brought this kind of Polish society reactions. It conducted imagination about new armed conflict, which was considered as the beginning of deep political changes in Poland and in the world. Rumors about the upcoming war described Polish psychosocial status after 1945. At the same time the ineffectiveness of party-state propaganda in a sphere of creating the so-called moral and political social unity was proved. The world powers realized the necessity of conducting peace policy after the end of the 60s of 20<sup>th</sup> century. Consequently, rumors about the new war became uncommon in Poland.

**Keywords:** public mood, nuclear war, Poland after World War II, war in Korea of 1950, Berlin crisis of 1961, Cuban crisis of 1962, intervention in Czechoslovakia of 1968

## Streszczenie

Polacy wiele razy pokładali nadzieję w działaniach wojennych – choćby po utracie niepodległości w końcu XVIII w. Podobne nastroje społeczne pojawiły się po II wojnie światowej. Ich wyrazem były szeroko rozpowszechnione pogłoski o zbliżającym się nowym globalnym konflikcie zbrojnym. Ich nasilenie następowało w momentach wielkich kryzysów międzynarodowych. Zwłaszcza wojna w Korei z 1950 r. wpływała na zbiorową wyobraźnię Polaków. Pogłoski te bardzo mocno dały o sobie znać także w okresie kryzysów berlińskiego w 1961 r. i kubańskiego w 1962 r. oraz w pierwszej fazie interwencji zbrojnej w Czechosłowacji w 1968 r. Tego rodzaju reakcje społeczeństwa polskiego, będące oznaką swoistego oczekiwania na wojnę, były konsekwencją funkcjonowania Polski w warunkach braku suwerenności, co prowadziło do snucia wizji o nowym konflikcie zbrojnym, traktowanym jako początek głębokich zmian politycznych w kraju i w świecie. Pogłoski o zbliżającej się wojnie są istotnym wyznacznikiem kondycji psychospołecznej Polaków po 1945 r. i jednocześnie dowodzą nieskuteczności partyjno-państwowej propagandy w sferze budowania tzw. jedności moralno-politycznej społeczeństwa. Gdy światowe mocarstwa z końcem lat sześćdziesiątych XX w. uświadomiły sobie konieczność realizowania rzeczywistej polityki pokojowej – także w Polsce nastroje uległy poprawie, a pogłoski o nowej wojnie stały się rzadkością.

**Słowa kluczowe:** nastroje społeczne, wojna jądrowa, Polska po II wojnie światowej, wojna w Korei 1950 r., kryzys berliński 1961 r., kryzys kubański 1962 r., interwencja w Czechosłowacji w 1968 r.

**W**ojna zawsze pociąga za sobą zniszczenia materialne, straty ludnościowe, w sferze kultury i inne, które to zasoby można byłoby wykorzystać dla dobra ludzkości, rozwoju społeczeństw, jak i poszczególnych jednostek. Takie głosy pojawiają się zwykle po „świeżo” zakończonym konflikcie zbrojnym, gdy pamięć o ofiarach i stratach jest najżywsza. Później ta pamięć w naturalny sposób słabnie. „Mimo wszystkich niejasności i niepewności wydaje się jednak, że zarysowuje się przyszłość świata bez wojen”<sup>1</sup> – napisał współczesny brytyjski historyk John Keegan w książce *Historia wojen*. Doświadczenie historyczne uczy jednak, że słowa nadziei wypowiedziane przez Keegana potwierdzają się tylko w odniesieniu do wojny globalnej. Po 1945 r. konflikty zbrojne, oczywiście na mniejszą skalę niż ten niedawno zakończony, ciągle przecież wybuchały. Można tu wymienić np. Indochiny w drugiej połowie lat czterdziestych, a dalej Koreę, Wietnam, Bliski Wschód, Afganistan, Bałkany czy Irak<sup>2</sup>. To oznacza, że obok odraźającego charakteru i niszczyielskiej natury wojny mają jeszcze inną cechę – stają się także źródłem

<sup>1</sup> J. Keegan, *Historia wojen*, przekł. G. Woźniak, Warszawa 1999, s. 68.

<sup>2</sup> J.S. Tym, *Konflikty lokalne podczas zimnej wojny jako wyraz konfrontacji zbrojnej mocarstw bez wypowiedzenia wojny*, „Studia Maritima” 2016, t. XXIX, s. 235–252.

nadziei na zmianę zastanego porządku, gdy zawodzą inne możliwości jego przebudowy. Dlatego prezydent Woodrow Wilson przekonywał w kwietniu 1917 r. Kongres do poparcia przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny, argumentem, iż jest to jedyna droga do zapewnienia światowego pokoju (mówił: „I podkreślił jasnym językiem tę wielką, ale niezdefiniowaną tęsknotę wszystkich narodów, że ta wojna jest wojną o zakończenie wojny”<sup>3</sup>). Natomiast przyszły premier Winston Churchill po konferencji w Monachium we wrześniu 1938 r. stwierdził, że uporczywe unikanie wojny oznacza hańbę dla Wielkiej Brytanii, która ostatecznie i tak jej nie uniknie (stwierdził: „ponieśliśmy klęskę, nie stoczywszy żadnej wojny, a konsekwencje owej klęski będą dalekosiężne”<sup>4</sup>). Zachowanie ludności polskiej po 1945 r. również dostarcza dowodów na to, że ewentualna nowa wojna przerażała, ale jednocześnie stawała się szansą na przełom polityczny w świecie i w kraju.

## Wprowadzenie

Na wstępie należy podkreślić, że już w odleglejszych wiekach Polacy pokładali nadzieję w wojnie – choćby po utracie niepodległości w końcu XVIII w. W 1812 r. pod zaborem rosyjskim czekano na wojnę napoleońskiej Francji z carską Rosją, o czym pisał m.in. narodowy wieszcz Adam Mickiewicz w jedenastej księdze *Pana Tadeusza* („Pamiętna wiosno wojny, wiosno urodzaju”!). Ten sam autor u kresu swego życia wręcz modlił się o wojnę narodów („O wojnę powszechną za Wolność ludów/Prosimy Cię Panie”)<sup>5</sup>. Na wojnę liczył też Ignacy Rzecki, jeden z bohaterów powieści Bolesława Prusa *Lalka*<sup>6</sup>.

Podobny mechanizm zadziałał po II wojnie światowej. Gdy zawodziły własne siły i sojusze, uciekano w sferę marzeń o nowym konflikcie w myśl dość powszechnego przekonania, że „wojna jest potrzebna, gdyż obecnie jest bałagan i należy zaprowadzić porządek”<sup>7</sup>. Było to zgodne ze słowami amerykańskiego historyka,

<sup>3</sup> *The Intimate Papers of Colonel House*, Vol. II (*From Neutrality to War 1915–1917*), arranged by C. Seymour, Boston–New York 1926, s. 471. *Vide* też: A. Scott Berg, *Wilson*, przekł. M. Młynarz, Oświęcim 2017, s. 333–334. Również Polakom nie było obce myślenie, że „każda wojna wydaje się być ostatnią, każda następną niemożliwą”. Powyższą opinię wyraziła choćby pisarka Zofia Nałkowska – *vide*: N. Drucka, *Wspomnienia o Zofii Nałkowskiej*, [w:] *Wspomnienia o Zofii Nałkowskiej*, red. W. Barcikowski *et al.*, Warszawa 1965, s. 141. *Cit. per*: M. Zielińska, *Wojna, trauma, kultura*, „Teksty Drugie” 2018, nr 4, s. 6.

<sup>4</sup> W.S. Churchill, *Druga wojna światowa*, t. I, ks. 1, przekł. K.F. Rudolf, Gdańsk 1994, s. 365.

<sup>5</sup> A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie*, Kraków 1999, s. 305; idem, *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, Warszawa 2008, s. 87.

<sup>6</sup> B. Prus, *Lalka*, t. I, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998, s. 71–72.

<sup>7</sup> E. Czop, „Co, znowu się mają odbyć wybory, czy te co były w lecie się nie udały?” *Wybory parlamentarne 1947 r. w świetle plotek i pogłosek*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 2020, nr 1, s. 138.

Tony Judta, autora monumentalnej książki *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, który skonstatował, że: „Przeżyć wojnę to jedno, przetrwać pokój – to co innego”<sup>8</sup>. O usiłowaniu „przetrwania pokoju” przez Polaków świadczą chociażby dopiski na oficjalnych plakatach lub napisy typu: „Precz z pokojem, my chcemy wojny” (październik 1949 r., Nowe Miasto, pow. Rawa Mazowiecka); „Pokój nie zwycięży wojny”, „Precz z Rządem niech żyje wojna” (warszawskie zakłady pracy, 1951 r.) lub jeszcze bardziej jednoznaczny: „My chcemy wojny” (podlódzka Łęczycza, 1949 r.)<sup>9</sup>. Tego rodzaju perspektywa charakteryzowała też polskie podziemie zbrojne po II wojnie światowej. Natomiast, gdy wybuchła wojna w Korei w 1950 r., jeśli wierzyć Leopoldowi Tyrmandowi, przed ambasadą amerykańską w Warszawie (a także w innych stolicach środkowej Europy), przechodnie spontanicznie zdejmowali czapki i kapelusze<sup>10</sup>. Stan dużego napięcia odnotowano w kraju ponownie w 1961 i 1962 r. w związku z wybuchem kryzysów berlińskiego i kubańskiego. Wojna – rozumiana jak moment przełomu – była obecna w świadomości Polaków także później – choćby podczas interwencji w Czechosłowacji w 1968 r.

Byłoby jednak nieuprawnionym nadużyciem stwierdzenie, że przyszły konflikt zbrojny kojarzono tylko z nadzieją na zmianę w Polsce. Pamięć o okropieństwach II wojny światowej była bowiem ciągle żywa. Stąd też lęk przed nowymi stratami i ofiarami. Dlatego należy przyznać rację Marcinowi Zarembie, który napisał, że „Polacy schizofrenicznie chcieli wojny i bali się jej jednocześnie”<sup>11</sup>. Tych dylematów doświadczały zwłaszcza osoby, które w czasie II wojny światowej straciły kogoś bliskiego<sup>12</sup>. Niewątpliwie w świadomości Polaków tkwił silny lęk związany z wojną, ale to nie on zdominował zbiorową wyobraźnię. Można postawić więc roboczą hipotezę, że skoro I wojna światowa przyniosła Polakom niepodległe państwo – to nadzieje na odzyskanie suwerennego bytu państwowego po 1945 r. wiązały się właśnie z tym doświadczeniem.

Hipoteza ta stanowi wystarczający powód do tego, aby przyrzeć się sprawie stosunku polskiego społeczeństwa – w okresie po 1945 r. – do kwestii konfliktów zbrojnych. Analizując dostępną literaturę przedmiotu, ze szczególnym uwzględnieniem pamiętników, materiałów źródłowych, wybranych dokumentów archiwalnych, w niniejszym artykule poszukiwano odpowiedzi na pytania szczegółowe.

<sup>8</sup> T. Judt, *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, przekł. R. Bartoń, Poznań 2008, s. 36.

<sup>9</sup> B. Brzostek, *Robotnicy Warszawy. Konflikty codzienne (1950–1954)*, Warszawa 2002, s. 94; *Biuletyny dzienne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1949–1950*, wybór, oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2004, s. 376, 410.

<sup>10</sup> L. Tyrmand, *Cywilizacja komunizmu*, Londyn 1992, s. 267.

<sup>11</sup> M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012, s. 430.

<sup>12</sup> *Ibidem*.

W jakim zakresie sprawa ta rzutowała na świadomość i zachowania obywateli powojennej Polski? Skąd brało się przekonanie, że „wojna jest nieunikniona”? Co było bezpośrednią przyczyną powstawania takich wizji? Należy także pochylić się nad oceną ujawnianych obaw, ale i nadziei, które niektórzy – wbrew doświadczeniom II wojny światowej – pokładali w nowym konflikcie międzynarodowym. Z uwagi na złożoność problemu jego analiza zostanie ograniczona do czterech wspomnianych już momentów kryzysowych w polityce światowej, które potęgowały groźbę wybuchu wojny. Chodzi o wojnę Korei (zwłaszcza o jej wybuch w 1950 r. i fazę początkową), kryzys berliński 1961 r. i kubański 1962 r. oraz interwencję w Czechosłowacji w 1968 r.

### Nastroje społeczne i ich nośniki

Teoretyczną podstawę prowadzonych rozważań stanowić będzie pojęcie nastrojów społecznych. Nastrój jest trudną do precyzyjnego określenia kategorią – z pogranicza publicystyki i nauki. W ujęciu socjologicznym nastrój uważa się – w przeciwieństwie do komponentów formalnych (państwo, instytucje, zrzeszenia) – za nieformalny, subiektywny, spontaniczny element zjawisk i procesów społecznych. Nastroje charakteryzują się dużym ładunkiem emocjonalnym i powstają pod wpływem zdarzeń ważnych, niekiedy kontrowersyjnych i aktualnych dla danej grupy. Wpływają krótkotrwale, lecz istotnie na zachowanie jednostek, grup społecznych, a nawet całego społeczeństwa (wtedy mówimy o nastrojach społecznych)<sup>13</sup>. Nastroje uzewnętrzniają się w opiniach i postawach (zachowaniach) rozumianych jako stosunek do określonego przedmiotu (bodźca). Podobnie jak inne stany emocjonalne, nie dają się wyrazić za pomocą mierzalnych wartości, lecz jedynie opisowo – w wymiarach jakości, siły i rozpowszechnienia. Różnią się tym od kategorii opinii publicznej, która podlega badaniu ilościowemu.

Podstawowym źródłem nastrojów jednostkowych i całego społeczeństwa w 1945 r. oraz w latach następnych była szczególna sytuacja Polski, która – według słów Krystyny Kersten – była „wyzwolona i pozbawiona wolności, formalnie suwerenne państwo, bez rzeczywistej podmiotowości”<sup>14</sup>. W efekcie w działaniach Polaków odzwierciedliło się współwystępowanie dwóch przeciwstawnych sił wywołujących dyskomfort psychiczny: przystosowania i oporu. W rzeczywistości sytuacja okazuje się jeszcze bardziej złożona. Jeśli mówimy o przystosowaniu, to

<sup>13</sup> L. Wojtasik, *Psychologia propagandy politycznej*, Warszawa 1986, s. 306–307; W. Pisarek, T. Goban-Klas, J. Mikułowski-Pomorski, Z. Nęcki, *Rola prasy, radia i telewizji w formowaniu nastrojów społecznych*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1980, nr 2, s. 16.

<sup>14</sup> K. Kersten, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944–1956*, Londyn 1993, s. 12.

należy podkreślić, iż było ono pozbawione entuzjazmu, wręcz wymuszone, wynikające z bezsilności wobec aparatu władzy i zniechęcenia, w sytuacji, gdy opór stawał się bardziej gestem symbolicznym, niż racjonalnym aktem woli określonej osoby<sup>15</sup>.

Formą tego symbolicznego oporu były choćby pogłoski, rozumiane definicyjnie jako rozpowszechniane, ale niesprawdzone wiadomości, w tym i te o mającej wybuchnąć nowej wojnie światowej. Bazując na prawdzie, półprawdzie i obawach ludzkich rozprzestrzeniały się w błyskawicznym tempie, a zaprzeczenie ich treściom tylko dodawało wiarygodności w oczach obywateli. Pogłosek o trzeciej wojnie światowej w pierwszym kwartale 1948 r. było tak dużo, że szef łódzkiej „bezpieki” w jednym ze swoich raportów podawał, iż mają one charakter tak powszechny, że „akcja propagandowa partii politycznych nie daje pożądaných rezultatów, a wypowiedzi prelegentów wspominające o bieżących antagonizmach międzynarodowych komentowane są jako dowód prawdziwości plotki”<sup>16</sup>. Problem narastał w momentach zaostżenia sytuacji międzynarodowej.

W mieszaninie nadziei i lęków związanych z ewentualną nową wojną widać ówczesną zbiorową neurozę Polaków, wojenną traumę, powojenne zagubienie, rozpacz klęski – [pisał cytowany już Marcin Zaremba – dop. K.L.]. Nadzieje, że do wojny między Anglosasami a Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich musi dojść, w następstwie czego Sowietci zostaną z Polski wygnani były podzielane przez część społeczeństwa. Nie sposób odpowiedzieć, jak wielką część<sup>17</sup>.

## Wybuch wojny w Korei w czerwcu 1950 r.

Pogłoski o wybuchu wojny pojawiały się w efekcie zawirowań w polityce międzynarodowej, zwłaszcza gdy padały na podatny grunt stworzony przez czynniki wewnętrzne. Przed konfliktem w Korei impulsy do snucia takich wizji stanowiły: ruchy oddziałów Armii Radzieckiej na ziemiach polskich, mowa sekretarza stanu

<sup>15</sup> J. Kochanowicz, *ZMP w terenie. Stalinowska próba modernizacji opornej rzeczywistości*, Warszawa 2000, s. 84.

<sup>16</sup> K. Lesiakowski, *Nastroje mieszkańców Łodzi i województwa łódzkiego w latach 1945–1948*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica” 2001, z. 71, s. 130. *Vide* też: Sprawozdanie KŁ za okres I III–I IV 1948 r., Archiwum Państwowe w Łodzi [dalej: APŁ], Komitet Łódzki Polskiej Partii Robotniczej [dalej: KŁ PPR] 10, 19 IV 1948, k. 187; *Raporty Informacyjne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1947*, t. I, red. B. Groniek, I. Marczak, konsultant A. Paczkowski, Warszawa 1993, s. 173, 235; *Raporty Informacyjne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1948*, t. II, red. nauk. B. Groniek, I. Marczak, M. Olkuśnik, konsultant A. Paczkowski, Warszawa 1995, s. 73.

<sup>17</sup> M. Zaremba, *op. cit.*, s. 429.



Stanów Zjednoczonych Jamesa Byrnesa z września 1946 r., czy decyzje partii komunistycznych w sprawie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii. Podobne albo jeszcze mocniejsze następstwa powodowało powstanie w marcu 1949 r. Paktu Północnoatlantyckiego<sup>18</sup>.

W tych realiach było oczywiste, że nastroje wojenne musiały być mocno pobudzone po wybuchu rzeczywistej wojny w Korei w czerwcu 1950 r.<sup>19</sup> „Pożoga wojenna w Korei jest wstępem do trzeciej wojny światowej, która niebawem ma wybuchnąć” lub „w Korei się biją, ale już niedługo spadnie to samo na polskich komunistów”<sup>20</sup>. W tym duchu wypowiadały się różne osoby – od prywatnego sklepikarza przez rolnika, robotnika, po niektórych oficerów Wojska Polskiego – zwłaszcza tych, którzy odbywali służbę w jednostkach zlokalizowanych na zachodzie kraju i w związku z tym niektórzy spośród nich podobno składali raporty o przeniesieniu do Polski centralnej. Nawet pojedynczy funkcjonariusze aparatu państwowego z wojną wiąźali nadzieję na zmiany w Polsce, co wyrażano w dosadnych słowach o „wyrzynaniu komunistów”<sup>21</sup>. Wszyscy komentujący konflikt koreański za pośrednictwem pogłosek nie mieli jednak wątpliwości, kto będzie zwycięzcą. „Amerykanie biją wojska ludowe w Korei”; „Moskale nigdy nie wygrają wojny, bo do wojny potrzebny jest kapitał, a ten mają Amerykanie”<sup>22</sup>. Sukces sił wspieranych przez USA miał być jeszcze bardziej pewny z uwagi na rzekomą koncentrację wojsk włoskich i francuskich na obszarze Niemiec zachodnich.

Tęgo rodzaju nastroje stanowiły poważany problem dla ówczesnego aparatu państwowego i partyjnego. Interpretowano je jako działania tzw. wrogi sił, stanowiących zagrożenie dla stabilności państwa, zwłaszcza gdy w pogłoskach pojawiał

<sup>18</sup> Odgłosy wśród oficerów na rezolucję dziewięciu partii marksistowskich w sprawie Komunistycznej Partii Jugosławii, [1948], Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego, Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy, IV.502.1.796, k. 106; *ibidem*, IV.502.1.813; Sprawozdanie z pracy partyjnej w O[kręgu] W[ojskowym] Warszawa za okres 20 X – 20 XI 1948 r., [1948], k. 147; *Biuletyny dzienne...*, s. 206, 218.

<sup>19</sup> Tęgo rodzaju nastroje nie są charakterystyczne tylko dla Polski. Na Zachodzie społeczeństwa także obawiały się, że wojna koreańska jest wstępem do wojny światowej („in a few weeks or months”). *Vide*: A.J. Levine, *Stalin's Last War. Korea and the Approach to World War III*, Jefferson 2005, s. 170.

<sup>20</sup> D. Jarosz, M. Pasztor, *W krzywym zwierciadle. Polityka władz komunistycznych w Polsce w świetle plotek i pogłosek z lat 1949–1956*, Warszawa 1995, s. 53.

<sup>21</sup> Anonim skierowany do Z[arządu] G[łównego] Z[wiązku] M[łodzieży] P[olskiej], Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Komenda Główna Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” [dalej: KG PO „SP”], 998a, 1951, k. 38.

<sup>22</sup> D. Jarosz, M. Pasztor, *op. cit.*, s. 52–53; W.W. Bednarski, M.D. Bednarski, *Powszechna Organizacja „Służba Polsce” na Ziemi Tomaszowskiej 1948–1955*, Tomaszów Lubelski 2006, s. 122.

się wątek ogarnięcia wojną także ziem polskich. Warto tu zacytować wypowiedź jednego z uczestników II Konferencji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) w Łodzi, która odbywała się tuż po wybuchu wojny w Korei w czerwcu 1950 r.:

[...] wówczas wróg wypęła ze swoich mysich dziur i zaczyna siać swoją zatrutą jadem szeptaną propagandę – początkowo cichcem w ustępach fabrycznych lub innych zakamarkach, a później coraz głośniejsze, coraz bezczelniej – w sklepach i tramwajach, w ogonkach przed kinami lub w Ubezpieczalni Społecznej, przybiera sutannę lub suknię zakonną, rozlaży się po domach, naszeptując jakieś potworne brednie o tym, że jakoby żołnierze radzieccy znajdują się w Głownie [małe miasto na północny-wschód od Łodzi – dop. K.L.], że jutro nie będzie zajęte na Karolewie [zachodnia część Łodzi – dop. K.L.] bo oddana zostanie na koszarę dla wojsk radzieckich, kolumny których zbliżają się od Piotrkowa [Tryb]. Jakieś starej wiedźmie przyśniło się, że ją zgwałcił szwadron kozaków i wraz z przedawnioną cnotą odebrał jej zegarek i opowiada już o tym jak o fackie. Inna znowu głowa polityczna [...] wykombinowała sobie, że to nasz rząd ukrywa fakty, [...] że wojna już rozpoczęta, a jeśli nie to jutro lub po jutrze zostanie ogłoszona<sup>23</sup>.

W takiej sytuacji nawet rozpętana z inspiracji Kremla „oblędna propaganda pokojowa” w ramach, której w maju i czerwcu 1950 r. organizowano masowe podpisywanie tzw. Apelu Sztokholmskiego i akcję tzw. Narodowego Plebiscytu Pokoju z 1951 r. – budziła skojarzenia wojenne<sup>24</sup>. W najlepszym wypadku głosy krytyczne wynikały z niewiary w sens plebiscytu na rzecz pokoju („i tak wybuchnie wojna”), dodatkowo wzmocnianej tym, że ewentualnym podpisem można „narazić się władzom amerykańskim”, rzekomo grożącym powieszeniem lub obcięciem rąk, a nawet „wydłubaniem oczu, tym, którzy podpisują [Apel – dop. K.L.]”. Poza tym podpis miał oznaczać niezwłoczne powołanie do wojska (w powiecie częstochowskim prorokowano, że będzie to nawet Armia Radziecka) i wysłanie w pierwszej kolejności na front<sup>25</sup>. Z tego wynika, że „instrumentalny pacyfizm”, o którym pisał Ernst Topitsch, postrzegany jako zasłona faktycznych przygotowań wojennych, o czym głośno mówiono na Zachodzie, także w Polsce był właściwie odczytywany i traktowany jako „broń pokojowa” Stalina<sup>26</sup>.

<sup>23</sup> Referat sprawozdawczy, 24–25 VI 1950, APŁ, KŁ PZPR, 2, k. 51–52.

<sup>24</sup> W.W. Bednarski, M.D. Bednarski, *op. cit.*, s. 45, 94.

<sup>25</sup> *Biuletyny dzienne...*, s. 664, 666; D. Jarosz, M. Pasztor, *op. cit.*, s. 74–76.

<sup>26</sup> E. Topitsch, *Wojna Stalina. Długofalowa strategia radziecka wobec Zachodu jako racjonalna polityka siły*, przekł. D. Aleksandrowicz, Wrocław–Warszawa–Kraków 1996, s. 238. *Vide*: W. Rojek, *Historia nowoczesnych stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2010, s. 377.



Po wybuchu wojny w Korei nastroje społeczne w Polsce były tak „podgrzane”, że w zasadzie każde wydarzenie ze sfery oficjalnego życia politycznego i społeczno-gospodarczego mogło budzić skojarzenia z nową wojną. Przeprowadzona w październiku 1950 r. wymiana pieniędzy była interpretowana jako „jaskrawy dowód na zbliżanie się wojny” (spodziewano się, że  $\frac{2}{3}$  zabranego obywatelom kapitału zostanie obrócone na cele wojenne). Natomiast spis powszechny z grudnia tego roku komentowano jako przygotowanie wywózki „ludzi do Rosji dla budowy fabryk podziemnych w związku ze zbliżającą się wojną”. Podobnie było z rozpisaną w 1951 r. przymusową Narodową Pożyczką Rozwoju Sił Polski. Tutaj rodziły się analogie z przedwojennymi zbiórkami pieniężnymi. Podejrzewano także, że uzyskane środki „przeznaczone będą na Koreę”<sup>27</sup>. Dla wielu Polaków sygnałem o zbliżającej się wojnie były również narastające braki zaopatrzeniowe czy pogłoska o tym, że na wsi podatek gruntowy będzie zbierany nie w pieniądzu a w naturze co postrzegano jako tworzenie rezerw żywnościowych na potrzeby mobilizacyjne<sup>28</sup>.

Wręcz paniczne reagowano na wszelkie posunięcia związane z funkcjonowaniem armii. Chybotliwość nastrojów społecznych w tym względzie dobrze widać na przykładzie wydarzeń zanotowanych w 1950 r. w gminie Czerwony Bór (powiat Ostrołęka). Po tym jak wojsko wysiedliło kilka wiosek i urządziło w tym miejscu poligon wśród ludności, od razu powstał popłoch i szemrana propaganda, „że zbliża się wojna, bo wojsko kopie okopy”. Sparaliżowało to całkowicie akcję werbunku młodych ludzi do prac społecznych. W wyznaczonym dniu z kilku okolicznych wsi, młodzież uciekła do lasu<sup>29</sup>. A w miastach wystarczyło, że w pewnym momencie podjęto akcję sprawdzanie stanu czystości zakładowych schronów, aby pojawiły się komentarze zabarwione obawami o zbliżającą się wojnie<sup>30</sup>.

Wiele skojarzeń z wojną, także w okresie przed wybuchem konfliktu koreańskiego, wywoływały też wszelkie decyzje państwa dotyczące przeszkolenia wojskowego młodego pokolenia<sup>31</sup>. Można założyć, że właśnie pod wpływem wojennej paniki pewien warszawski tzw. junak na wyjazd do brygady pracy Powszechniej Organizacji

<sup>27</sup> J. Kochanowicz, *op. cit.*, s. 94–95; D. Jarosz, M. Pasztor, *op. cit.*, s. 56–57; *Biuletyny dzienne...*, s. 833, 868.

<sup>28</sup> Sprawozdania organizacyjne KW PPR w Łodzi za październik 1947 r., APŁ, Komitet Wojewódzki [dalej: KW] PPR, 9, 14 XI 1947, k. 131.

<sup>29</sup> Sprawozdanie z przebiegu [w]cielenia junaków na III turnus do brygad „SP” z terenu województwa warszawskiego [1950], AAN, KG PO „SP”, 519, k. 102.

<sup>30</sup> D. Jarosz, M. Pasztor, *op. cit.*, s. 55–56.

<sup>31</sup> Raport dekadowy P[owiatowego] U[rzędu] B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] Piotrków Trybunalski za 18 IV – 28 IV 1948 r., [V 1948], Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi [dalej: AIPN Łd], Ld Pf 10/197, k. 24; Sprawozdanie z prac komisji kwalifikacyjno-rejestracyjnych poboru jesiennego 1948 r., AAN, KG PO „SP”, 508, k. 152.

„Służba Polsce” w połowie 1950 r. w swojej walizce zabrał posiadaną nielegalnie amunicję do karabinu typu Mauser i pistoletu Parabellum<sup>32</sup>. Najpowszechniejszą jednak odpowiedzią na pogłoski wojenne było niestawienie młodzieży do brygad pracy.

Nawet gdy wojna w Korei zaczęła wygasać, utrzymywała się nieufność i niewiara w to czy rysujące się odprężenie międzynarodowe należy traktować jako trwałe. Stąd obawy czy „nieosiągnięcie pomyślnych wyników na konferencji genewskiej<sup>33</sup> wpłynie decydująco na wybuch III wojny światowej?” i czy właśnie przerwana wojna w Korei, znów się nie powtórzy? Pytania były zasadne z uwagi na okoliczność, zarysowała się perspektywa nowego konfliktu na Dalekim Wschodzie, gdzie gwałtownie wzrosło napięcie wokół Tajwanu<sup>34</sup>.

W spodziewanej wojnie pokładano nadzieję – w najszerzym ujęciu – na pokonanie komunizmu na świecie i w Polsce. W efekcie w niektórych kręgach, inna sprawa, że niewielkich, notowano zachowania świadczące o tym, że strach przed wojną był zdecydowanie mniejszy od beznadziejności życia w stalinowskiej Polsce. Tylko w takich okolicznościach grupa łódzkich młodych ludzi podobno stworzyła nieformalny krąg przyjaciół, w ramach którego rozważano sens życia (a właściwie jego bezsens), jeśli nie wybuchnie trzecia wojna światowa. Tego rodzaju dyskusje miały co najmniej dwie osoby doprowadzić do śmierci samobójczej<sup>35</sup>! Doszło więc do sytuacji niewyobrażalnej – brak wojny, która na masową skalę przynosi śmierć, także skutkuje śmiercią tych jednostek, które właśnie w niej pokładły wszystkie nadzieje na zmiany w Polsce.

### Kryzys berliński 1961 i kubański 1962 r.

Do bardzo poważnych napięć w relacjach międzynarodowych doszło w sierpniu 1961 r. i październiku 1962 r. W pierwszym wypadku chodziło o podział Berlina budową muru oddzielającego część wschodnią od zachodniej, a w drugim

<sup>32</sup> Sprawozdanie z wcielenia junaków na I turnus 1950 r. do brygad „SP” z terenu województwa warszawskiego, AAN, KG PO „SP”, 519, k. 200.

<sup>33</sup> Chodzi o spotkanie przywódców Francji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego w lipcu 1955 r.

<sup>34</sup> *Gomułka i inni. Dokumenty z archiwum KC 1948–1982*, oprac. J. Andrzejewski [A. Paczkowski], Londyn 1987, s. 41. *Vide: Biuletyny Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego, grudzień 1954 – listopad 1956*, oprac. W. Chudzik, M. Filipiak, J. Gołębiowski, Warszawa 2009, s. 197, 212.

<sup>35</sup> Z. Stasiak, *Studencki październik '56 w relacjach uczestników. Czy wiesz, o co nam chodziło?*, Łódź 2010, s. 110.

o umieszczenie sowieckich rakiet średniego zasięgu na Kubie. W obu wypadkach świat stanął na krawędzi globalnej wojny.

Reakcje społeczeństwa polskiego, mimo braku pełnej informacji o zagrożeniu oraz kontrakcji propagandowej aparatu partyjnego i państwowego, były wyraźnie nacechowane niepokojem<sup>36</sup>. Sytuację pogarszały przejeżdżające na zachód transporty żołnierzy sowieckich. Najpierw pojawiły się głosy z nutą obaw, że „sprawa Berlina nic dobrego nie wróży”, za którymi szły bardziej jednoznaczne refleksje („w najbliższym czasie wybuchnie wojna, gdyż zachód nie zgodzi się na podpisanie traktatu”). Przy okazji zebrań czy spotkań z przedstawicielami władzy lub czołowymi dziennikarzami wprost zadawano pytanie, czy będzie wojna?<sup>37</sup> Po 13 sierpnia wieści na ten temat były już powszechne. „Rozpuszczają pogłoski o Berlinie, że wojna, że rozruchy, nie będzie żywności”; „Ludzie nic nie mówią tylko ciągle, że wybuchnie wojna”<sup>38</sup>.

Jak to w takich sytuacjach bywa – doszło wykupowania w sklepach cukru, mąki, zapatek i innych trwałych artykułów. Notowano także – choć to mogła być lokalna specyfika – szturm na sklepy jubilerskie, co oznaczało, że mieszkańcy województwa katowickiego chcieli pozbyć się niepewnej w warunkach wojny gotówki, zamieniając ją na wyroby ze złota i zegarki. O panice zakupowej świadczyły także niektóre przejęte przez aparat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych listy, wysyłane z Polski do Republiki Federalnej Niemiec (dalej: RFN). Pewien mieszkaniec Gliwic pisał: „takie czasy niepewne, wojna wisi na włosku. Powiadam Ci Lolu, jak wszystko w sklepach wykupują. Margaryny, masła, kartofli ani za skarby. Nam już wszystko jedno”<sup>39</sup>. Wzmiankowano o zablokowaniu wypłat oszczędności z banków. Presję na sklepy potwierdzają też zapiski w dziennikach Mieczysława Rakowskiego: „W niektórych sklepach są już gołe półki”<sup>40</sup>. Tak musiało się stać w sytuacji zwielokrotnionych zakupów, np. soli sprzedano w sierpniu 1961 r. 43 000 ton (23 000 ton w roku poprzednim), a mydła 5300 ton (wcześniej 3000 ton)<sup>41</sup>.

<sup>36</sup> S. Stępka, *Nastroje społeczeństwa polskiego w okresie kryzysu berlińskiego 1961 roku*, „Przeгляд Humanistyczny” 2007, nr 2, s. 132.

<sup>37</sup> M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1958–1962*, Warszawa 1998, s. 305.

<sup>38</sup> *Księga listów PRL-u, część druga 1956–1970*, oprac. G. Sołtysiak, Warszawa 2007, s. 122, 125.

<sup>39</sup> A. Dziuba, *Czy jutro wybuchnie wojna? Władze i społeczeństwo w czasie kryzysów berlińskiego i kubańskiego z lat 1961–1962 (na przykładzie województwa katowickiego)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2019, t. XVII, s. 182–183.

<sup>40</sup> M.F. Rakowski, *op. cit.*, s. 300.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 304.

Nastroje wojenne i – w konsekwencji – panika zakupowa były na tyle poważne, że na początku września 1961 r. podczas narady z przedstawicielami władz partyjnych i administracji rządowej Władysław Gomułka, stojący na czele Komitetu Centralnego (KC) PZPR, mocno domagał się od tzw. aktywu partyjnego zahamowania tego niepożądanego zjawiska. W swoim stylu wskazywał jednostkowe przykłady, które jednoznacznie potwierdzały nacisk klientów na sklepy.

Nie wiem, czy tutaj mają towarzysze pełne rozeznanie, ale z różnych źródeł wynika, że ludzie gromadzą jednak zapasy. Ja wczoraj słyszałem, że w jakimś tam sklepie, w delikatesach czy gdzieś, to jakiś tam cały wielki ser szwajcarski jednej osobie sprzedano. To znaczy, że coś tam cały ten aparat zawodzi<sup>42</sup>.

O ile panikę zakupową udało się częściowo wyhamować poprzez zwiększone okresowo dostawy, a przede wszystkim za sprawą doraźnej reglamentacji, o tyle nastroje wojenne utrzymywały się jeszcze długo. Polacy wyraźnie przygotowywali się na konflikt konwencjonalny (dodatkowe zakupy) lub z użyciem broni jądrowej, co sprawiało, że niektórzy nie licząc na możliwość przetrwania w ogóle rezygnowali z robienia zapasów. Pojawiły się także pomysły na radzenie sobie domowym sposobem z ewentualnym skażeniem radioaktywnym (mycie się w słonej wodzie lub – co ciekawe – picie kawy, która miała uodparniać organizm na działanie promieniowania radioaktywnego). Inni przewidywali, iż Amerykanie użyją jedynie bomb usypiających, a po bezkrwawym zajęciu Polski pozbawią życia tylko komunistów. Jako zapowiedź wojny ludność oceniała większość zarządzeń administracyjnych czy innych działań aparatu państwowego. Tak było z jesiennym poborem do wojska, co interpretowano jako wstęp do mobilizacji. Natomiast zmniejszenie ilości kursujących autobusów wyjaśniano powołaniem kilkudziesięciu kierowców do wojska, co spowodowało, że „nie ma kto jeździć”<sup>43</sup>. Z niektórych wypowiedzi wynikało, że jednostki wojskowe przechodziły w stan pogotowia bojowego, wysyłano polskie oddziały do Niemieckiej Republiki Demokratycznej (dalej: NRD) a w polskich portach nad Bałtykiem zgromadziło się „mnóstwo okrętów radzieckich”<sup>44</sup>.

Inny objaw przed wojną to przerywanie urlopów przez wczasowiczów i pośpieszne powroty do miejsca zamieszkania. Na takie kroki decydowali się ci, którzy spędzali czas w górach, ale i na Mazurach: „jakaż panika ogarnęła wczasowiczów, w pociągu było tłoczno i to w każdym, wczasowicze opuszczali miejsca przed

<sup>42</sup> S. Stępka, *Kryzys berliński w ocenie Władysława Gomułki*, „Dzieje Najnowsze” 2002, nr 3, s. 202.

<sup>43</sup> Pogłoski te nie były bezpodstawne. W związku z kryzysem berlińskim podjęto kroki o charakterze mobilizacyjnym – dotyczyło to niektórych rezerwistów, w tym kierowców. *Vide*: S. Stępka, *Kryzys berliński...*, s. 199–200; idem, *Nastroje społeczeństwa...*, s. 134.

<sup>44</sup> A. Dziuba, *op. cit.*, s. 184, 186.

zakończeniem turnusu i przed właściwym terminem końca urlopu<sup>45</sup>. Nie można jednak tych emocji uogólniać, czego dowodzą dzienniki Janusza Zabłockiego, publicysty i działacza katolickiego. Wątek kryzysu berlińskiego jest w nich słabo zaakcentowany, a co więcej, choć – jak napisał – niektórzy „mówią nawet o wybuchu wojny”, jeszcze w sierpniu 1961 r. zdecydował się na wyjazd do Szwecji, co bardzo wymowne – przez świeżo podzielony murem Berlin!<sup>46</sup>

Z czasem nastroje wojenne opadły, ale ich ponowne narastanie zaznaczyło się od 24 października 1962 r., gdy polskie władze oficjalnie poinformowały o sowieckim stanowisku w sprawie Kuby<sup>47</sup>. Ten fakt w połączeniu z rozkazem o podwyższeniu gotowości w sztabach i jednostkach wojskowych, czego nie dało się przecież ukryć przed społeczeństwem, musiał spowodować określone następstwa. Znow odnotowano niepokój o możliwość wybuchu nowego globalnego konfliktu („jednemu pokoleniu przyjdzie przeżyć 2–3 wojny światowe”)<sup>48</sup>. Ówczesne obawy są wspomniane nawet współcześnie:

W 1962 r. miałem 9 lat i chodziłem do trzeciej klasy szkoły podstawowej. Doskonale pamiętam tamtą wielce niepokojącą atmosferę i obawy o przyszłość. Moja matka mówiła mi, że wkrótce może wybuchnąć wielka wojna<sup>49</sup>.

Władze dobrze wiedziały, że to przełoży się na panikę zakupową. Wzorem sytuacji sprzed kryzysu berlińskiego, 26 października rozesłano po kraju odpowiednią instrukcję KC PZPR w sprawie form i metod walki z paniką na rynku. Dopuszczano w niej jednorazowy zakup mąki, cukru, kaszy i mięsa – po jednym kilogramie, ponadto ryżu, makaronu, soli, wędliny i mydła – po pół kilograma, pieczywa – dwa kilogramy. Poza tym zamierzano wysłać w teren aktywistów partyjnych z zadaniem kontrolowania sprzedaży towarów w sklepach oraz wykrywania i piętnowania „panikarzy i kombinatorów”<sup>50</sup>.

<sup>45</sup> *Księga listów PRL-u...*, s. 125.

<sup>46</sup> J. Zabłocki, *Dzienniki 1956–1965*, Warszawa 2008, s. 329–330.

<sup>47</sup> Dotąd władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie były informowane przez Moskwę o zainstalowaniu na Kubie sowieckich rakiet średniego zasięgu, co spowodowało, że nad światem pojawiło się widomo nowej wojny. Brak pełnej orientacji musiał także ograniczać polskie przygotowania do zmierzenia się z narastającym kryzysem. *Vide*: K. Kieć, *Dyplomacja PRL wobec kryzysu karaibskiego w 1962 roku*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2020, z. 106, s. 178.

<sup>48</sup> A. Dziuba, *op. cit.*, s. 188.

<sup>49</sup> P. Soroka, *Atomowa apokalipsa była tuż, tuż*, [w:] *Dwie ukryte tragedie w cieniu atomowej apokalipsy*, red. P. Soroka, Warszawa 2016, s. 170.

<sup>50</sup> K. Rembacka, „Wykupywanie towarów spożywczych trwa”, czyli rzecz o reakcjach społeczeństwa polskiego na kryzys kubański na przykładzie województwa szczecińskiego, „Przegląd Zachodniopomorski” 2016, z. 2, s. 139.

Najwyraźniej na niewiele się to zdało, bo w dniu następnym (25 października) panika zakupowa była już ogromna, dodatkowo podgrzewana przez pogłoskę, że obecny kryzys będzie groźniejszy dla pokoju niż ten z roku poprzedniego. „Zaobserwowano, że tym razem do miast tłumnie przybyli mieszkańcy wsi i chodzili od sklepu do sklepu, kupując w każdym z nich dopuszczalny limit mąki, cukru i innych artykułów o długim okresie przechowywania”<sup>51</sup>. Można powiedzieć, że obawy przed wybuchem wojny znów szybko wchodziły na bardzo wysoki poziom czego dowodem są słowa:

Dzień, który będzie ostatnim dniem ludzkości, może więc nas zastać w błogim śnie, bez jakiegokolwiek niebezpieczeństwa. Może to i lepiej, skoro i tak nie mamy wpływu na los, który nas czeka?<sup>52</sup>.

Mimo wszystko lęk był jednak mniejszy i krócej oddziaływał na sytuację w Polsce niż po wybuchu wojny koreańskiej. To zrozumiałe, choćby z tego powodu, że w 1961 i 1962 r. przyszła wojna szczęśliwie okazała się jedynie wydarzeniem potencjalnym, w przeciwieństwie do wojny w Korei, która była rzeczywistością. Na Półwyspie Koreańskim trwały krwawe walki, skutkujące wstrząsającymi obrazami i opowieściami o zabitych oraz rannych ludziach, zniszczonych obiektach cywilnych itp. Poza tym do Polski przybyło 1200 koreańskich dzieci, co odpowiednio wykorzystywała propaganda<sup>53</sup>. W przypadku kryzysu w Berlinie i na Kubie – szczęśliwie takich scen nie zanotowano. Stąd można powiedzieć, że zagrożenia te trochę mniej przemawiały do zbiorowej wyobraźni. Poza tym wydaje się, że napięcie było słabsze – co zrozumiałe – od tego w Stanach Zjednoczonych, gdzie przeprowadzano próbne alarmy przeciwlotnicze, zaczęto budować przydomowe schrony przeciwatomowe, wywozić z dzieci z miast na prowincję, masowo wykupywać artykuły spożywcze, w tym ogromne ilości proszku do prania, który był uważany przez niektórych Amerykanów za środek pomocny w likwidowaniu skażenia radioaktywnego. Jedna z gazet publikowała nawet spis rzeczy, które należy ze sobą zabrać do schronu<sup>54</sup>.

<sup>51</sup> A. Dziuba, *op. cit.*, s. 189.

<sup>52</sup> J. Zabłocki, *op. cit.*, s. 440.

<sup>53</sup> S. Szyc, *Północnokoreańscy studenci w Polsce w latach 1952–1962*, [w:] *Środowisko studenckie w krajach bloku sowieckiego 1945–1990*, red. K. Dworaczek, K. Łagojda, Wrocław–Warszawa 2020, s. 573.

<sup>54</sup> P. Soroka, *op. cit.*, s. 170; M.F. Rakowski, *op. cit.*, s. 472.



## Interwencja w Czechosłowacji 1968 r.

Kolejna faza nasilenia się nastrojów wojennych wśród Polaków to kilka dni po interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji, rozpoczętej w nocy z 20 na 21 sierpnia 1968 r. Wśród pięciu armii, które weszły na terytorium tego kraju znajdowało się Wojsko Polskie. Ten czynnik dodatkowo rzutował na nastroje obywateli polskich, gdyż oznaczał bezpośrednie uwikłanie państwa polskiego w bardzo ryzykowną akcję<sup>55</sup>. Oficjalnie podkreślano, że chodziło o „bratnią pomoc” dla Czechosłowacji wobec grożącego jej niebezpieczeństwa wewnętrznego, ale także zewnętrznego. „Na granicy stały już wojska zachodniemieckie i amerykańskie i szykowały się by ją przekroczyć”<sup>56</sup>. Zwłaszcza sowieccy interwenci byli przekonani, że ratowali świat przed trzecią wojną światową. Obawy o trwałość pokoju dały o sobie znać także na gruncie polskim.

Pogłoski o wojnie pojawiły się już w lipcu 1968 r., gdy podjęto przygotowania do działań wojskowych<sup>57</sup>. Z oczywistych względów tego rodzaju nastroje musiały skokowo zwiększyć się po ogłoszeniu informacji o interwencji – na Dolnym Śląsku wzrosły one czterokrotnie w stosunku do okresu wcześniejszego (miesiąc lipiec)<sup>58</sup>. Zanotowane wtedy wypowiedzi (chodzi także o treści zawarte w poddanej perlustracji korespondencji obywateli), nacechowane były strachem przed wybuchem nowego światowego konfliktu. Rzadko jednak notowano głosy wyrażające wolę podjęcia walki typu: „jak będzie potrzeba, to pójdziemy walczyć”, którą to deklarację złożyło kilku członków Związku Młodzieży Socjalistycznej w Bydgoszczy<sup>59</sup>. Przeważały pytania o to, na ile interwencja będzie stanowiła zagrożenie dla europejskiego i światowego pokoju. Najdobitniej dał temu wyraz Ryszard Siwiec, który na łożu śmierci 10 września 1968 r. w Szpitalu Praskim w Warszawie, po próbie aktu samospalenia na Stadionie Dziesięciolecia, wypowiedział słowa o „ręce wzniesionej

<sup>55</sup> Szerzej *vide*: G. Majchrzak, *Nie tylko Siwiec. Polskie protesty przeciwko interwencji w Czechosłowacji*, [w:] *Opozycja i opór społeczny w Polsce po 1956 r.*, red. T. Kozłowski, J. Ołaszek, Warszawa 2014, s. 98–107.

<sup>56</sup> J. Pazderka, *Ocaliliśmy świat przed III wojną światową. Rozmowa z generałem Pawłem Kosienką*, [w:] *Inwazja na Czechosłowację 1968. Perspektywa rosyjska*, red. idem, Warszawa 2015, s. 36.

<sup>57</sup> Meldunek specjalny nr 1, 29 VII 1968, AIPN Łd, 10/738, k. 40v; Meldunek specjalny nr 4, 1 VIII 1968, *ibidem*, k. 29.

<sup>58</sup> Ł. Kamiński, *Reakcje społeczeństwa Dolnego Śląska na interwencję wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji*, [w:] *Opozycja i opór społeczny w Polsce po 1956 roku*, red. T. Kozłowski, J. Ołaszek, Warszawa 2011, s. 195–196.

<sup>59</sup> *Operacja „Podhale”. Służba Bezpieczeństwa wobec wydarzeń w Czechosłowacji 1968–1970*, oprac. Ł. Kamiński, G. Majchrzak, Warszawa 2008, s. 163.

nad guzikiem, który może wzbudzić zagładę połowy ludzkości”<sup>60</sup>. Takie obawy mieli też inni, choć nie okazywali ich w tak skrajnie dramatyczny sposób. Można tu wymienić niektóre osoby spośród pracowników Zjednoczenia Budownictwa Rolniczego w Szczecinie, warszawskich rzemieślników, społeczności żydowskiej w Gdańsku czy ludności wiejskiej z powiatów Jasło i Przeworsk oraz tzw. dołowy kler diecezji przemyskiej, jak i w środowisku duchownych związanych z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. Podobnie rzecz się miała z pracownikami różnych instytucji w Gdańsku, Gdyni, jak i Łodzi<sup>61</sup>. Tego rodzaju obawy – jak już wspomniano – występowały w kontrolowanej korespondencji.

Nie wiem, jak u was reagują na wieści idące z Czechosłowacji. Kraków leż[ę] blisko ich granicy, czuję się zagrożony. Nastąpiła częściowa mobilizacja wojska, sklepy opustoszały. Ja też uciekam stąd i jadę do Gdańska<sup>62</sup>.

Mało uspokajające w tej sytuacji były opinie, że wojna wybuchnie, ale trochę później, bo Niemcy Zachodnie nie chcą się angażować. Mimo to niektórzy warszawscy inteligenści, choć mocno poruszeni interwencją, nie zdecydowali się np. na przerwanie swoich wakacji w Sudetach<sup>63</sup>.

Na utrzymywanie się nastrojów wojennych rzutował bardzo mocno brak wiedzy Polaków o rzeczywistym obrazie sytuacji w Czechosłowacji. Media rządowe dostarczały bardzo lakonicznych komunikatów, a te zagraniczne, w tym Radio Wolna Europa, przedstawiały obrazy, w które wielu nie chciało wierzyć. Jeśli do tego dochodziły wieści, jak z Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka w Łodzi, o wręczeniu niektórym pracownikom kart wcielenia do wojska, to nawet Służba Bezpieczeństwa musiała przyznać, że

[...] obserwuje się również pewne zaniepokojenie wśród społeczeństwa konsekwencjami dalszego rozwoju ostatnich wydarzeń. Obawy przed ich przekształceniem w otwarty międzynarodowy konflikt zbrojny powodowane są subiektywnym niedosytem informacji naszych środków masowego przekazu o sytuacji wojskowej na terenie CSRS [Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej – dop. K.L.] oraz tendencyjnie fałszywymi komunikatami i komentarzami na ten temat wrogich rozgłośni radiowych<sup>64</sup>.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 576.

<sup>61</sup> Meldunek specjalny nr 1, 21 VIII 1968, AIPN Łd, 10/739, k. 64; *Operacja „Podhale”...*, s. 172, 248, 279, 281–282, 288, 318.

<sup>62</sup> *Operacja „Podhale”...*, s. 323.

<sup>63</sup> J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. II (1966–1975), Warszawa 2011, s. 320.

<sup>64</sup> Meldunek specjalny, 24 VIII 1968, AIPN Łd, 10/739, k. 50.

Gdy jedni bali się wojny, to znalazły się i takie osoby, które wręcz wyczekiwały nowego konfliktu: „Oby Bóg dał, żeby była wojna – miała powiedzieć pracownica P[owiatowej] R[ady] N[arodowej] w Grójcu – Nareszcie by zrobili porządki i zaprowadzili ład, a tych z czerwonymi bumagami<sup>65</sup> by powywieszali i po wyrzynali”. W tym duchu należy też zinterpretować napis w na budynku jednej ze śląskich kopalni: „Atom przeciwko socjalizmowi”. Pojawiły się również głosy, że wojna już się rozpoczęła, trwają bombardowania na terytorium południowego sąsiada, pod pozorem turystyki działają zachodni Niemcy żołnierze. Wynikało to – jak się okazało z całkowicie mylnego – przekonania wielu osób, że Zachód zaangażuje się po stronie Czechosłowacji<sup>66</sup>. Taki pogląd przypisywano chociażby wrocławskiemu bp. Bolesławowi Kominkowi. Zaś bp Juliusz Bieniek z diecezji katowickiej miał dopuszczać nawet myśl o ataku Chin na Związek Sowiecki. Do wniosku o spodziewanej interwencji państw Paktu Północnoatlantyckiego doszli także pracownicy Teatru Wybrzeże w Gdańsku. Ich zdaniem wojska USA i RFN miały już się skoncentrować i być gotowe do interwencji. Stąd się brały inne komentarze, że Niemcy znów chcą wywołać wojnę i w związku z tym konieczna jednak była interwencja polskich i sowieckich wojsk<sup>67</sup>. Akcji zbrojnej ze strony Niemiec zachodnich obawiały się również polskie robotnice zatrudnione w zakładach chemicznych w Guben, na obszarze NRD. Na wieść o interwencji w Czechosłowacji odmówiły pracy i „w bojaźni przed ewentualnym wybuchem wojny” podjęły decyzję o powrocie do kraju<sup>68</sup>. Także w środowisku wiejskim aktualne wydarzenia w Czechosłowacji komentowano pod kątem możliwości wybuchu wojny.

Podobnie jak podczas wojny koreańskiej czy kryzysów berlińskiego oraz kubańskiego, tak i wtedy – w niektórych wypowiedziach, dopuszczających rozszerzenie się konfliktu – pojawiały się wątki, które można ocenić jako wyrażające zadowolenie z aktualnego rozwoju sytuacji. W związku z tym przewidywano m.in. zajęcie przez USA Kuby i Wietnamu Północnego. „Okazja znakomita. Jeśli Stany Zjednoczone nie wykorzystają sytuacji – popełnią niewybaczalny błąd”<sup>69</sup>. Inni widzieli w tym możliwość „zrobienia porządku w Rumunii”<sup>70</sup>. Ewentualny konflikt światowy – zdaniem

<sup>65</sup> Tłumacząc dosłownie z języka rosyjskiego – zaświadczenie. W tym wypadku chodzi jednak o legitymację członkowską PZPR (koloru czerwonego).

<sup>66</sup> O nierealność tych nadziei świadczyło uwikłanie USA w Wietnamie i podpisanie przez Waszyngton z Moskwą (pięć tygodni wcześniej) ważnego dla interesów amerykańskich traktatu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. *Vide*: T. Judt, *op. cit.*, s. 522.

<sup>67</sup> „Spora liczba ludzi wierzy, że RFN rzeczywiście chciała wyluskać CSRS z obozu i że w ten sposób nasza południowa flanka zostałaby odsłonięta”. *Vide*: M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1967–1968*, Warszawa 1999, s. 349.

<sup>68</sup> *Operacja „Podhale”...*, s. 176, 199, 207, 223, 338, 361, 471.

<sup>69</sup> *Ibidem*, s. 164–165.

<sup>70</sup> Meldunek specjalny nr 9, 25 VIII 1968, AIPN Łd, 10/739, k. 37v.

tych, który pokładali w nim nadzieje – miał się skończyć zwycięstwem militarnym USA nad obozem socjalistycznym.

Obawy, iż dojdzie do nowej wojny światowej osłabły po upływie kilku dni od interwencji. Przyczyniły się do tego wieści o rozmowach w Moskwie, z udziałem przymuszonych do tego czechosłowackich władz (*de facto* aresztowanych), i osiągniętym 26 sierpnia 1968 r. gorzkim dla Czechów porozumieniu. Dowodzi tego wypowiedź jednego z rolników z okolic miasta Namysłów. Stwierdził on, że z uwagi na sytuację międzynarodową właśnie miał zamiar sprzedać posiadany inwentarz żywy i kupić za to ubrania i artykuły pierwszej potrzeby. O odprężeniu świadczyły również informacje napływające np. z województwa koszalińskiego: „Notuje się pewien spadek zainteresowania problemami Czechosłowacji. Dyskusje na ten temat powoli zanikają. Zanikają także – prawie zupełnie – obawy w przedmiocie wystąpienia konfliktu zbrojnego”. Takie wiadomości napływały także z innych województw, w tym z centralnej Polski („wojny w Europie nie będzie”<sup>71</sup>). Szczególnie wymowny był jednak spadek napięcia na obszarach przy południowej granicy, np. na Spiszu i Orawie.

## Podsumowanie

Z powyższego wynika, że w powojennej Polsce pogłoski o zbliżaniu się nowego konfliktu zbrojnego na skalę światową były zjawiskiem szeroko rozpowszechnionym i mocno oddziaływującym na nastroje mieszkańców miast i wsi. Zwłaszcza wojna w Korei wpływała na zbiorową wyobraźnię. Po 1956 r. tego rodzaju pogłoski nasilały się jednak tylko okresowo, w reakcji na szczytowe napięcia w relacjach międzynarodowych (kryzys berliński, kubański, czechosłowacki).

Czy zatem wszystkie przytoczone informacje można zinterpretować, że Polacy byli szczególnie podatni na pogłoski o wojnie? A idąc dalej tym tropem, zapytać czy sytuacja ta dowodzi, iż społeczeństwo polskie wykazywało wyjątkową skłonność do przemocy? Wszak – jak pisał Carl von Clausewitz – „wojna jest tedy aktem przemocy, mającym na celu zmuszenie przeciwnika do spełnienia naszej woli”<sup>72</sup>. A może w pierwszym rzędzie należy skupić się na poglądzie, iż wojenne nastroje były skutkiem oddziaływania określonych czynników zewnętrznych i wewnętrznych? Autor *Historii wojen* John Keeagan stwierdził przecież, że przemoc to aberracja, postawa wyjątkowa, będąca „reakcją na jakąś prowokację, na jakiś szczególny bo-

<sup>71</sup> Meldunek specjalny nr 11, 28 VIII 1968, *ibidem*, k. 25; *Operacja „Podhale”...*, s. 451, 506, 536.

<sup>72</sup> C. von Clausewitz, *O wojnie*, ks. 1–8, przekł. A. Cichowicz, L. Koc, F. Schoener, Lublin 1995, s. 3.

dziec”<sup>73</sup>. W Polsce po 1945 r. tym czynnikiem było rozczarowanie obywateli sytuacją polityczną i społeczno-gospodarczą oraz pamięć o I wojnie światowej, która dała krajowi suwerenność. Niewątpliwie jednak snucie wyobrażeń o nowym konflikcie zbrojnym, co samo w sobie zawiera zgodę na przemoc, dostarcza wielu informacji o kondycji psychospołecznej Polaków po 1945 r.

Pogłoski o wojnie jednoznacznie dowodzą nieskuteczności partyjno-państwowej propagandy w sferze budowania tzw. jedności moralno-politycznej społeczeństwa. Wielu z nich inaczej niż władze postrzegało kwestie bezpieczeństwa kraju. Inna refleksja, która się nasuwa, to zależność między dostępem do alternatywnych źródeł informacji, innych niż tylko przekaz propagandowy czy „szeptanka”. Stąd najbardziej chybotliwe nastroje w odniesieniu do wizji wybuchu nowej wojny cechowały ludność wiejską (słabiej wykształcona, o mniejszej mobilności, bardziej nieufna wobec reżimu), a ta stanowiła większość społeczeństwa polskiego w 1950 r. (61,0% ogółu) i w 1960 r. (51,7%)<sup>74</sup>. Najmniej tym nastrojom – jak się wydaje – ulegali inteligenci, choć oczywiście nie wszyscy. Wskazują na to badania Hanny Świdry-Ziemby, która wzięła pod uwagę postawy młodzieży szkolnej w okresie bezpośrednio po II wojnie światowej (z 91 przeanalizowanych pamiętników wątek nowej wojny pojawiał się w 58)<sup>75</sup>.

Jeśli zatem nastroje społeczne, których oznaką były m.in. pogłoski, traktować jako „przysłowiowe zwierciadło, w którym odbijają się pragnienia i dążenia ludzi, ich stosunek do władzy i akceptacja sposobów jej sprawowania”, to ludność wiejska wykazywała największą skłonność do pokładania nadziei w wojnie. Dowodzi tego zwłaszcza okres po wybuchu wojny w Korei. Z upływem lat nastroje wojenne osłabły. Jeśli wzrastały, to krótkotrwale, gdy świat faktycznie stawał na krawędzi wojny. Stopniowo mijał bowiem okres niepewności i tymczasowości, który przez ćwierć wieku po zakończeniu II wojny światowej oddziaływał na sytuację nie tylko w Polsce, ale w całej Europie<sup>76</sup>. Kryzysy lat sześćdziesiątych XX w. (a zwłaszcza kubański) uświadomiły mocarstwom konieczność prowadzenia polityki pokojowego układania stosunków międzynarodowych. Groza wojny rakietowo-jądrowej otwierała więc erę negocjacji<sup>77</sup>. A to oczywiście musiało obniżyć niepokój przed wojną także w Polsce. Społeczeństwa świata zachodniego wchodziły w taką fazę swojego

<sup>73</sup> J. Keegan, *op. cit.*, s. 90.

<sup>74</sup> *Historia Polski w liczbach. Ludność, terytorium*, Warszawa 1994, s. 151.

<sup>75</sup> H. Świdra-Ziemba, *Urwany lot. Pokolenie inteligenckiej młodzieży powojennej w świetle listów i pamiętników z lat 1945–1948*, Kraków 2003, s. 8, 81.

<sup>76</sup> T. Judt, *op. cit.*, s. 114–115.

<sup>77</sup> W. Kostecki, *Zacznijmy wojnę w poniedziałek. Kubański kryzys rakietowy 1962*, Warszawa 2012, s. 264–265; J. Kubowski, *Stany Zjednoczone w obliczu zagłady atomowej. Kryzys kubański – trzynaście dni, które wstrząsnęły Ameryką*, Brzezia Łąka 2016, s. 130–132.

rozwoju, gdy masowa konsumpcja stawała się ważniejsza od masowej armii<sup>78</sup>. To zjawisko powoli przenikało też i do krajów bloku wschodniego, co sprawiło, że – począwszy od lat siedemdziesiątych – obawy przed nową wojną wśród Polaków zanikały, co nie oznaczało jednak ich całkowitego wyeliminowania. W konsekwencji także nadzieje na zmiany polityczno-ustrojowe przestano wiązać z nowym globalnym konfliktem.

## Bibliografia (Bibliography)

### Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie [AAN]

Komenda Główna Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” [KG PO „SP”], 508, 519, 998a

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi [AIPN Łd]

Ld Pf 10/197, 10/738, 10/739

Archiwum Państwowe w Łodzi [APŁ]

Komitet Łódzki Polskiej Partii Robotniczej [KŁ PPR] 10

Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej [KW PPR] 9

Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 2

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego

Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy IV.502.1.796; IV.502.1.813

### Źródła drukowane

*Biuletyny dzienne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1949–1950*, wybór, oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2004.

*Biuletyny Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego, grudzień 1954 – listopad 1956*, oprac. W. Chudzik, M. Filipiak, J. Gołębiowski, Warszawa 2009.

Churchill W.S., *Druga wojna światowa*, t. I, ks. 1, przekł. K.F. Rudolf, Gdańsk 1994.

Clausewitz C., *O wojnie*, ks. 1–8, przekł. A. Cichowicz, L. Koc, F. Schoener, Lublin 1995.

*Gomułka i inni. Dokumenty z archiwum KC 1948–1982*, oprac. J. Andrzejewski [A. Paczkowski], Londyn 1987.

<sup>78</sup> *Historia wojen*, przekł. M. Dolińska, J. Kłossowicz, A. Zasieczny, Warszawa 2004, s. 228.



- Księga listów PRL-u, część druga 1956–1970*, oprac. G. Sołtysiak, Warszawa 2007.
- Operacja „Podhale”. Służba Bezpieczeństwa wobec wydarzeń w Czechosłowacji 1968–1970*, oprac. Ł. Kamiński, G. Majchrzak, Warszawa 2008.
- Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1958–1962*, Warszawa 1998.
- Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1967–1968*, Warszawa 1999.
- Raporty Informacyjne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1947*, t. I, red. nauk. B. Groniek, I. Marczak, konsultant A. Paczkowski, Warszawa 1993.
- Raporty Informacyjne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1948*, t. II, red. nauk. B. Groniek, I. Marczak, M. Olkuśnik, konsultant A. Paczkowski, Warszawa 1995.
- The Intimate Papers of Colonel House*, Vol. II (*From Neutrality to War 1915–1917*), arranged by C. Seymour, Boston–New York 1926.
- Zabłocki J., *Dzienniki 1956–1965*, Warszawa 2008.
- Zabłocki J., *Dzienniki*, t. II (1966–1975), Warszawa 2011.

### Literatura piękna

- Mickiewicz A. *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, Warszawa 2008.
- Mickiewicz A., *Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie*, Kraków 1999.
- Prus B., *Lalka*, t. I, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998.
- Tyrmand L., *Cywilizacja komunizmu*, Londyn 1992.

### Opracowania

- Bednarski W.W., Bednarski M.D., *Powszechna Organizacja „Służba Polsce na Ziemi Tomaszowskiej 1948–1955*, Tomaszów Lubelski 2006.
- Brzostek B., *Robotnicy Warszawy. Konflikty codzienne (1950–1954)*, Warszawa 2002.
- Czop E., „Co, znowu się mają odbyć wybory, czy te co były w lecie się nie udały?” *Wybory parlamentarne 1947 r. w świetle plotek i pogłosek*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 2020, nr 1, s. 128–147.
- Drucka N., *Wspomnienia o Zofii Nałkowskiej*, [w:] *Wspomnienia o Zofii Nałkowskiej*, red. W. Barcikowski *et al.*, Warszawa 1965, s. 124–142.
- Dziuba A., *Czy jutro wybuchnie wojna? Władze i społeczeństwo w czasie kryzysów berlińskiego i kubańskiego z lat 1961–1962 (na przykładzie województwa katowickiego)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2019, t. XVII, s. 161–193.
- Historia Polski w liczbach. Ludność, terytorium*, Warszawa 1994.
- Historia wojen*, przekł. A. Dolińska, J. Kłossowicz, A. Zasiczny, Warszawa 2004.
- Jarosz D., Pasztor M., *W krzywym zwierciadle. Polityka władz komunistycznych w Polsce w świetle plotek i pogłosek z lat 1949–1956*, Warszawa 1995.
- Judt T., *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, przekł. R. Bartoń, Poznań 2008.

- Kamiński Ł., *Reakcje społeczeństwa Dolnego Śląska na interwencję wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji*, [w:] *Opozycja i opór społeczny w Polsce po 1956 roku*, red. T. Kozłowski, J. Olaszek, Warszawa 2011, s. 195–196.
- Keeagan J., *Historia wojen*, przekł. G. Woźniak, Warszawa 1999.
- Kersten K., *Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944–1956*, Londyn 1993.
- Kieć K., *Dyplomacja PRL wobec kryzysu karaibskiego w 1962 roku*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2020, z. 106, s. 157–189.
- Kochanowicz J., *ZMP w terenie. Stalinowska próba modernizacji opornej rzeczywistości*, Warszawa 2000.
- Kostecki W., *Zacznijmy wojnę w poniedziałek. Kubański kryzys rakietowy 1962*, Warszawa 2012.
- Kubowski J., *Stany Zjednoczone w obliczu zagłady atomowej. Kryzys kubański – trzynastcie dni, które wstrząsnęły Ameryką*, Brzezia Łąka 2016.
- Lesiakowski K., *Nastroje mieszkańców Łodzi i województwa łódzkiego w latach 1945–1948*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2001, z. 71, s. 119–137.
- Levine A.J., *Stalin's Last War. Korea and the Approach to World War III*, Jefferson 2005.
- Majchrzak G., *Nie tylko Siwec. Polskie protesty przeciwko interwencji w Czechosłowacji*, [w:] *Opozycja i opór społeczny w Polsce po 1956 r.*, red. T. Kozłowski, J. Olaszek, Warszawa 2014, s. 97–111.
- Pazderka J., *Ocaliliśmy świat przed III wojną światową. Rozmowa z generałem Pawłem Kosienką*, [w:] *Inwazja na Czechosłowację 1968. Perspektywa rosyjska*, red. J. Pazderka, Warszawa 2015, s. 31–47.
- Pisarek W., Goban-Klas T., Mikułowski-Pomorski J., Nęcki Z., *Rola prasy, radia i telewizji w formowaniu nastrojów społecznych*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1980, nr 2, s. 130–169.
- Rembacka K., *„Wykupywanie towarów spożywczych trwa”, czyli rzecz o reakcjach społeczeństwa polskiego na kryzys kubański na przykładzie województwa szczecińskiego*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2016, z. 2, s. 133–144.
- Rojek W., *Historia nowoczesnych stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2010.
- Scott Berg A., *Wilson*, przekł. M. Młynarz, Oświęcim 2017.
- Soroka P., *Atomowa apokalipsa była tuż, tuż*, [w:] *Dwie ukryte tragedie w cieniu atomowej apokalipsy*, red. P. Soroka, Warszawa 2016, s. 157–170.
- Stasiak Z., *Studencki październik '56 w relacjach uczestników. Czy wiesz, o co nam chodziło?*, Łódź 2010.
- Stępka S., *Kryzys berliński w ocenie Władysława Gomułki*, „Dzieje Najnowsze” 2002, nr 3, s. 189–204.
- Stępka S., *Nastroje społeczeństwa polskiego w okresie kryzysu berlińskiego 1961 roku*, „Przegląd Humanistyczny” 2007, nr 2, s. 131–141.

Szyc S., *Północnokoreańscy studenci w Polsce w latach 1952–1962*, [w:] *Środowisko studenckie w krajach bloku sowieckiego 1945–1990*, red. K. Dworaczek, K. Łagojda, Wrocław–Warszawa 2020, s. 571–588.

Świda-Ziomba H., *Urwany lot. Pokolenie inteligenckiej młodzieży powojennej w świetle listów i pamiętników z lat 1945–1948*, Kraków 2003.

Topitsch E., *Wojna Stalina. Długofalowa strategia radziecka wobec Zachodu jako racjonalna polityka siły*, przekł. D. Aleksandrowicz, Wrocław–Warszawa–Kraków 1996.

Tym J.S., *Konflikty lokalne podczas zimnej wojny jako wyraz konfrontacji zbrojnej mocarstw bez wypowiedzenia wojny*, „Studia Maritima” 2016, t. XXIX, s. 235–252.

Wojtasik L., *Psychologia propagandy politycznej*, Warszawa 1986.

Zaremba M., *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

Zielińska M., *Wojna, trauma, kultura*, „Teksty Drugie” 2018, nr 4, s. 7–11.

---

## Notka o autorze

**Dr hab. prof. UŁ Krzysztof Lesiakowski** – historyk, zatrudniony w Katedrze Historii Polski i Świata po 1945 r. w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego.

**Zainteresowania naukowe:** biografistyka polska w XX w., relacje między władzą a społeczeństwem w powojennej Polsce, polityka komunistycznego państwa wobec młodego pokolenia oraz dzieje regionu łódzkiego.



krzysztof.lesiakowski@uni.lodz.pl